

# Łukasz Marcin Niebelski

---

## "Uprzejmie donoszę...", czyli obywatelskie denuncjacje do I Sekretarza KW PZPR w Lublinie w latach siedemdziesiątych XX wieku

---

Rocznik Lubelski 39, 210-214

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ŁUKASZ MARCIN NIEBELSKI

Lublin

## **Uprzejmie donoszę..., czyli obywatelskie denuncjacje do I Sekretarza KW PZPR w Lublinie w latach siedemdziesiątych XX wieku<sup>1</sup>**

W ostatnich dekadach ukazało się sporo publikacji dotyczących historii społecznej PRL. Wiele z nich opiera się na źródłach epistolarnych. Już w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku historyk Dariusz Jarosz wskazywał, że korespondencja jest bardzo cennym źródłem do badania peerelowskiej codzienności<sup>2</sup>. Warto wymienić prace: Adama Leszczyńskiego *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po Prostu” 1955–1957*, opracowane przez Grzegorza Sołtysiaka *Księga listów PRL-u*, a także Małgorzaty Mroczkowskiej *Listy do „Przyjaciółki”. Codzienne życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*<sup>3</sup>.

Niniejszy artykuł również powstał w oparciu o źródła epistolarne znajdujące się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Są to materiały z zespołu dokumentów Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie, akta gromadzone w Referacie Listów i Inspekcji<sup>4</sup>. Podstawą analiz stały się listy obywateli pisane do I Sekretarza KW PZPR w Lublinie – Władysława Kruka<sup>5</sup>. Znaczna ilość materiału zmusiła autora do wybrania tylko części korespondencji wysyłanej przez mieszkańców do lokalnego sekretariatu Partii. W niniejszym tekście zachowano oryginalne brzmienie cytowanych dokumentów (np. ortografia, wulgaryzmy), co pozwoli czytelnikowi lepiej zrozumieć intencje autorów listów, ich emocje, sposób myślenia czy poziom wykształcenia. Do badanych tu

---

1 Zaznacza się, że wszystkie imiona i nazwiska osób piszących donosy zostały zmienione.

2 Zob. D. Jarosz, *Peerelowskie lamentsy mieszkaniowe*, [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak et al., Warszawa 2008, s. 307–320; idem, *Peerelowskie drogi do mieszkania w latach siedemdziesiątych XX wieku. Zarys problemu*, [w:] *Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom–Starachowice 2006, s. 169–198; *Księga listów PRL-u*, cz. 1: 1951–1956, cz. 2: 1956–1970, cz. 3: 1971–1989, oprac. G. Sołtysiak, Warszawa 2004; G. Miernik, *Problemy wsi i chłopów w świetle korespondencji kierowanej do Biura Listów i Inspekcji KC PZPR z lat 1958–1970*, [w:] *Więść w Polsce Ludowej*, red. G. Miernik, Kielce 2005, s. 95–112.

3 A. Leszczyński, *Sprawy do załatwienia. Listy do „Po Prostu” 1955–1957*, Warszawa 2000; *Księga listów PRL-u*, cz. 3, op. cit.; M. Mroczkowska, *Listy do „Przyjaciółki”. Codzienne życie Polaków dekady gierkowskiej w listach czytelników*, Warszawa 2004.

4 Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Zespół 1267, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie [dalej: KW PZPR w Lublinie].

5 Władysław Kruk – I sekretarz KW PZPR w Lublinie w latach 1977–1982.

donosów dołączano także notatki, protokoły zebrań, sprawozdania komisji itp. poświadczające działania podejmowane przez KW PZPR.

Ludzie pisali donosy anonimowo, gdyż obawiali się szykan lub zemsty ze strony osób oskarżanych. Najwięcej z niepodpisanych listów napływało z Lublina, choć zdarzały się też denuncjacje z innych miast i wsi województwa. Niektóre pisma sygnowane były fałszywym imieniem i nazwiskiem. Wysyłano również listy zbiorowe.

Najwięcej donosów dotyczyło negatywnych zjawisk takich, jak: pijaństwo, malwersacje przy placach, faworyzowanie pracowników itp. Dużo ostrych słów kierowano pod adresem kierownictw lubelskich fabryk i zakładów z powodu ich naganego zachowania czy niegospodarności. W korespondencji podnoszono również sprawy bytowe takie, jak złe zaopatrzenie lub kiepskie funkcjonowanie handlu. Wiele było też donosów mających na celu jedynie skompromitowanie konkretnej osoby.

Denuncjacje pisano w celu zaszkodzenia innemu, z powodu przekonania o potrzebie interwencji w sprawach własnych czy z chęci naprawienia zjawisk nagannych. Ludzie byli przekonani, że pisząc anonim, spowodują jakąś reakcję. Każdy list był sprawdzany, a Komitet Wojewódzki wysyłał specjalne komisje do zbadania zarzutów przedstawionych w skardze. Nie da się jednoznacznie oszacować, ile z oskarżeń okazywało się prawdą, a ile było zwykłymi oszczerstwami. Nie można również zdecydowanie określić, która grupa społeczna najczęściej pisała donosy. Z treści dokumentów wynika, że wysyłali je właściwie wszyscy: młodzi i starzy, małżeństwa i ludzie samotni, przedstawiciele przeróżnych zawodów: nauczyciele, wojskowi, robotnicy. Zdarzały się nawet donosy pisane przez osoby niepełnosprawne psychicznie. Wśród badanego materiału nie ma jedynie listów od dzieci<sup>6</sup>.

W większości autorzy analizowanych tekstów to prości ludzie pochodzący z klasy robotniczej i chłopskiej. Świadczą o tym słabe umiejętności pisarskie, a w tym błędy ortograficzne, swobodne używanie interpunkcji oraz wielkich i małych liter. Za niskim poziomem języka przemawia również użycie wulgaryzmów. W listach wiele było wyrażen typu: *reakcja, spekulant, pasożyt, wrogie elementy, siły klasowe* itp. Nie używano form tytułarnych *Pan, Pani*, ale powszechnie wówczas przyjętych *Towarzyszu* oraz *Wy*<sup>7</sup>.

Jak zostało wspomniane powyżej, anonimy najczęściej dotyczyły przeróżnych patologii życia społecznego, jak np. alkoholizmu. Krzysztof Kosiński w pracy *Historia pijaństwa w czasach PRL* pisze: „Alkohol piło się podczas pracy przede wszystkim dla towarzystwa, dla urozmaicenia codziennego trudu, »na rozgrzewkę«, w okresie przestojów czy choćby dlatego, że »wszyscy przecież piją«. Istniały różne rytuały picia, a najważniejsze z nich w pracy to: »wkupywanie się«, »stawianie« i »opijanie« ważniejszych wydarzeń, jak np. »Dzień Kobiet«<sup>8</sup>. Donosy dotyczące alkoholizmu pisano najczęściej na dyrektorów i osoby zajmujące kierownicze stanowiska. Jedno z oskarżeń dotyczyło dyrekcji lubelskiego sklepu Pewex.

6 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2517, k. 32–50.

7 Zob. J. Karpiński, *Mowa do ludu. Szkice o języku polityki*, Warszawa 1989, s. 71; *Supliki do najwyższej władzy*, red. M. Kula, Warszawa 1996, s. 17.

8 K. Kosiński, *Historia pijaństwa w PRL*, Warszawa 2008, s. 499.

„Pracownicy śmieją się, że Pani Dyrektor systematycznie upija się do lusterka, a także rozpija wszystkie kontrole przyjeżdżające z Warszawy”. „Pani Dyrektor (oraz inni pracownicy) wykorzystuje wódkę pochodzącą z tzw. *stłuczek*”<sup>9</sup>. Pracownicy Spółdzielni Kominiarzy zarzucali częste picie wódki w czasie godzin pracy swoim kierownikom oraz dyrektorowi. Autor mówił wręcz, że to już nie jest picie, a *chlanie wódki*<sup>10</sup>.

Pijaństwo prowadziło do lekceważenia pracy, rozkładu dyscypliny i spadku efektywności. Wpływ na te problemy miało również to, że osoby zajmujące stanowiska kierownicze nie miały odpowiednich kwalifikacji. Wszystko to prowadziło do nieprawidłowości i nieudolności w zarządzaniu zakładami czy spółdzielniami. Do Komitetu napływały więc pisma dotyczące niegospodarności i różnych nieprawidłowości. Przykładem jest donos pracowników Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych na kierownika jednego z oddziałów. „Życzliwy” prosił Sekretarza Władysława Kruka o usunięcie tych osób ze stanowisk kierowniczych, argumentując: „to są wrogowie ustroju socjalistycznego to są kapitaliści, oni tworzą [!] zament [!] w społeczeństwie, oni nie powinni piastować tych stanowisk, oni tu są nie potrzebni [!] [...] nie podajemy nazwisk bo się boimy bo jutro już byli byśmy [!] bez pracy”<sup>11</sup>.

Częstym problemem sygnalizowanym w pismach były niewłaściwe relacje w miejscach pracy. Chodziło o przeróżne konflikty między pracownikami a dyrekcją czy to personalne, czy finansowe. Pracownicy Lubelskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego skierowali skargi przeciwko głównej księgowej, która „wytwarzała złe stosunki”. Powodem było to, że część załogi pracowała normalnie, a „pracownicy księgowości [...] całymi dniami nic nie robią i przez innych nazywane [!] są św. krowami [...] makijaże paznokietki malowanie, przyróżanie [!] ciuchów – handelek”<sup>12</sup>.

W denuncjacjach oskarżano niektóre osoby o demoralizację i nieróbstwo. W donosie wystosowanym z Zakładów Eternitu stawiane były zarzuty wobec jednego z pracowników kierownictwa, który – jak czytamy – „Pracę traktuje, jako przygodę z laborantką – wprowadzie ze szczupłą, ale pełną temperamentu”. Autor listu pyta na końcu: „Dokąd będą rządili ludzie spod znaku Lolka i Bolka – metodą – ty mnie nie rusz ja ciebie nie ruszę? Może wreszcie ktoś zainteresuje się tym zagubionym, zakładem gdzie panuje zaraza – bezprawie pijaństwo i nierząd!”<sup>13</sup>.

W Lublinie – mieście akademickim – nie brakowało donosów napływających z usytuowanych tu kilku uczelni wyższych. W jednym z pism proszono o „uzdrowienie atmosfery” na Wydziale Weterynarii Akademii Rolniczej. Prawdopodobnie, że anonim napisany został przez rodziców jednego ze skreślonych studentów. Zarzutami były m.in.: „nieludzkie, wręcz ordynarne i chamskie zachowanie i traktowanie studentów przez niektórych wykładowców i asystentów...”<sup>14</sup>. Według innych osób źle się działo również na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej,

9 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2561, k. 3.

10 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2546, k. 54.

11 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2575, k. 171–172.

12 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2503, k. 133.

13 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2504, k. 40–42.

14 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2565, k. 61.

a szczególnie w Instytucie Filologii Angielskiej. Autor miał nadzieję, że pisząc „list”, położy kres „krzyczącemu bezprawiu”, przy czym informuje m.in.: o bezkarnym oblewaniu studentów, maltretowaniu bezbronnych magistrantów, tępieniu żaków pochodzenia robotniczo-chłopskiego<sup>15</sup>.

Jak wspominałem, pisano również donosy w celu skompromitowania osób. Jeden z anonimów dotyczył żołnierza i jego zachowania podczas ćwiczeń wojskowych, które odbyły się jesienią 1980 r. w Lublinie. W dokumencie czytamy: „Obywatel ppor. rez. Zbigniew P. w sposób ironiczny prosił przełożonych o wytłumaczenie publicznie: Co to jest ustroj socjalistyczny i określenia co to są siły antysocjalistyczne w Polsce”<sup>16</sup>. W innym liście „życzliwy” pisał, że obywatelka Renata O. przywozła zza granicy „kilkadziesiąt kg pornografii oraz różnego rodzaju ulotek i slajdów”, a dodatkowym przewinieniem było to, że „wypowiadała się przeciwko Radzieckim przyjaciółom”<sup>17</sup>.

Częste były również donosy na osoby partyjne. Denuncjujący towarzysza Rakowskiego zawiadamiał o niewłaściwej postawie członka partii, który uczęszcza „co niedzielę do kościoła, na procesję Bożego Ciała” oraz jawnie demonstruje swoje ukryte poglądy, mówiąc: „Mogą mi na h... skoczyć, chodzę do kościoła i będę chodził oraz brał udział w uroczystościach kościelnych. Jeżeli im się nie podoba mogą mnie wyrzucić z Partii”<sup>18</sup>.

Lublinianie pisali o ukrytym wzroście cen. Byli zbulwersowani tym, że wycofywano ze sprzedaży tańsze produkty, a w ich miejsce pojawiały się nowe, nie zawsze lepsze. Dla zmylenia wprowadzano nowe nazewnictwo towarów lub zmieniano etykiety. Przykładem może być krawat, który zaczęto sprzedawać po wyższej cenie jako nowy produkt o nazwie *zwis męski ozdobny*<sup>19</sup>.

W dokumentach między donosami pojawiały się też listy z uwagami. Obywatel Janusz pisze: „Jesteśmy bierni w działaniu i propagandzie przed naporem wrogich elementów. Nawet aparat MO i SB przejawia obojętność wobec tych, którzy zakłcają (!) porządek publiczny. Zapadła próżnia w działaniu partii... wrogie elementy nasiliły jawne ataki na partię i nasz ustroj socjalistyczny. Znajomość prawdy daje broń do ręki każdemu członkowi partii dla odparcia wrogich ataków przez wrogie elementy”<sup>20</sup>.

Zdarzało się, że w donosach cytowano zasłyszane od ludzi kawały dotyczące władzy lub milicji. Oto przykład: „Cyganie, chcąc wziąć udział w pochodzie 1-majowym uzgadniają w komitecie partii treść transparentu. Proponują hasło: »Każdy Cygan członkiem partii«. Nie możecie wystąpić z takim hasłem – mówi sekretarz – Wymyślcie inne. W dniu 1 maja grupa Cyganów maszeruje w pochodzie z transparentem: »35 lat cygaństwa w Polsce«”<sup>21</sup>.

15 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2549, k. 199.

16 Jak przekazują inne dokumenty dotyczące tej sprawy, został zdegradowany i odwołany z zajmowanego stanowiska. Zob. APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn., 2577, k. 13–14.

17 *Ibidem*, k. 233–234.

18 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2517, k. 115. Oryginalna pisownia.

19 Z. Zblewski, *Leksykon PRL-u*, Kraków 2001, s. 192.

20 APL, Zespół 1267, KW PZPR w Lublinie, sygn. 2561, k. 52–57.

21 Zob. *Humor polski. Dowcipy z lat 1948–2008*, oprac. E. Rychlewska, Poznań 2008, s. 253.

Z przedstawionych donosów wyłania się całkowicie negatywny obraz Lublina. Miasto źle funkcjonujące, z ludźmi pełnymi zawiści, zapitymi, bez zasad i moralności, z donosicielami. Ta ocena jest z pewnością jednostronna, gdyż w badanym materiale zawsze będzie występowała koncentracja negatywów. Większość skarg była anonimowa, przez co nie może być do końca wiarygodna, jednak z drugiej strony wiele zarzutów znajdujących się w donosach po partyjnym postępowaniu wyjaśniającym okazywało się prawdą. Na pewno nie było jednak tak źle, jak może to wynikać z korespondencji do KW, jednak duża liczba pism, ich podobieństwo i powtarzalność spraw uwiarygodniają obraz całości. I jeśli nie jest to cała rzeczywistość, to na pewno znaczna jej część.

#### **Delation sent by citizens of Lublin in the seventies of the twentieth century to local First Secretary of Polish United Workers Party in Lublin**

The article describes the community of Lublin based on the correspondence sent by the inhabitants of Lublin to secretariat of the Provincial Committee of the Polish United Worker's Party in Lublin, in the seventies of the twentieth century. The addressee of the correspondence, mostly anonymous, was the First Secretary of the Provincial Committee of the Polish United Worker's Party in Lublin. In that time the First Secretaries were: Ryszard Wójcik (1975–1977) and Władysław Kruk (1977–1982). People didn't send letters to the proper administrative institutions because they were convinced that only the First Secretary could solve their particular case.

The complaints, denunciations, requests concerned mostly such negative issues as: poor interpersonal relationship, thefts, drunkenness, abuse etc. People complained about factories managers in Lublin and their incompetence, or about university lecturers (especially these working at University of Agriculture and University of Maria Curie-Skłodowska). The inhabitants of Lublin also raised economic and ideological issues in their letters. Many denunciations were written in order to compromise certain people. This part of correspondence contained also complaints against people telling jokes about the authorities or about Civil Militia.

The image of the community of Lublin is incomplete and one side because of the negative character of the correspondence.